Nazwisko KALINKIEWICZ

Imiona ZOFIA ALICJA **Pseudonim** .....

Z domu PETRUSEWICZ

Data urodzenia 28.2.1921 **Miejscowość, kraj** LIDA

Data śmierci 18.2.2012 **Miejscowość, kraj** LONDYN

Lat życia 90

Adres cmentarza sp. Mortlake

.....

Źródła: Dz. Pol. 23/29.2.12

.....

.....

Archiwum Osobowe Emigracji im. B. Jeżewskiego Biblioteka Polska POSK w Londynie.

Zawód ..... **Tytuły naukowe** .....

Rodzaj wojska ..... **Stopień wojskowy** .....

Odznaczenia .....

.....

.....

D.P. 23.2.12

Ś.P.

ZOFIA ALICJA KALINKIEWICZ

Z domu Petrusewicz

Urodzona 28 lutego 1921 r. w Lidzie.
Zmarła 18 lutego 2012 r. w Londynie.

Zmarła spokojnie po długiej chorobie.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona
w środę 29 lutego 2012 r. o godz. 12.00
w kościele pw. św. Andrzeja Boboli,
po czym odbędzie się spopielenie w Mortlake Crematorium.

Z wielkim żalem żegna
Córka, Zięć, Wnuczki i Rodzina w Australii

Zamiast kwiatów prosimy o donacje
na Medical Aid for Poland

D.P. 29.2.12

Ś.P.

ZOFIA ALICJA KALINKIEWICZ

Zmarła 18 lutego 2012 r. w Londynie.

Pani Ala była wieloletnią działaczką POSKu we wcześniejszym okresie powstawania Ośrodka. Będąc członkinią Rady z wielkim entuzjazmem organizowała imprezy dochodowe na rzecz POSKu.

Pogrążeni w wielkim smutku
żegnamy zasłużoną koleżankę
Członkowie Zarządu, Rady i Pracownicy POSK

Cześć Jej Pamięci!

Przemówienie syna p. Alicji Kalinkiewicz podczas mszy pogrzebowej

Zofia Alicja Kalinkiewicz
28-go Lutego 1921 - 18-go Lutego 2012

Dziękujemy Wam za przybycie dzisiaj żeby pożegnać wspaniałą osobę która zawsze zamieniała problemy życiowe na pozytywne okazje. Rodzina i przyjaciele będą bardzo odczuwać jej brak.

Zofia Alicja Petrusewicz urodziła się na majątku "Czechowce" koło Lidy. Majątek był spory bo było nawet miejsce na lądowisko. Ala była w szkole podstawowej i w gimnazjum w Lidzie. Jej przyszły mąż, Kazimierz Kalinkiewicz był w starszej klasie w gimnazjum, ale Ala go specjalnie nie zauważała. Natomiast Kazik miał jej fotografię przy sobie przez całe lata wojny.

Z powodu majątka i lądowiska, Ala została aresztowna przez Rosjanow i spędziła kilka dni w więzieniu. Znajomości rodzinne pozwoliły jej uwolnienie I cała rodzina uciekła. Rosjanie spalili Czechowce i teraz nic nie pozostało. Rodzina Petrusewiczow w czas uciekła bo inni zostali rozstrzelani przez Rosjanow.

Rodzina znalazła się w Warszawie,brat Ludek był za młody żeby wstąpic do wojska. W pierwszych latach wojny Ala kształciła się na pielęgniarkę. Mieszkała z rodziną I pracowała w szpitalu w latach przed Powstaniem. Ktoregoś dnia spotkała rodzinę żydowską na przystanku. Petrusewiczowie uchowali ich ale niestety nie było szczęsliwego zakonczenia. Ala zapisała się do Armii Krajowej pod pseudonymem "Jasna" I brała aktywny udział w Powstaniu Warszawskim.

Po Powstaniu, rodzina została rozłączona przez Niemców. Ala była w obozie pracy w Lublinie pracując w fabryce Volkswagena. Koleżanka z Lidy pomogła w ucieczce.

Pod koniec wojny Ala z rodzicami była w Belgii ale Ludek, który został ciężko ranny, był w dalszym ciągu w Warszawie. Ala zorganizowala ciężarowkę ze zaopatrzeniami medycznymi i pojechała spowrotem do Warszawy. Udało sie Ali podczas tej podróży znaleść brata I razem wrócić do Belgii.

W międzyczasie Kazik brał udział w lądowaniu Aliantow w Normandii walcząc w 1-szej Dywizji Pancernej. Znalazł sie w Brukseli i poznał Alę na ulicy. Po krótkim czasie wzieli ślub w Löningen w Niemczech.

Przyjechali do Anglii w 1947. Kazik zostal zdemobilizowany i zaczął pracować na poczcie.Ala miała dużo różnych prac włacznie z czasem jako krawcowa u Zosi Pietrzakowej. Oprócz tego, prowadziła rodzinny interes wynajmowaniem mieszkań.

Wolny czas spędzała pomagając w parafii sw. Andrzeja Boboli, w oddziale Armii Krajowej i później w POSKu.

Córka, Marysia, urodziła sie w lutym 1957 ale Ala w dalszym ciągu pracowała bez przerwy w domu i społecznie.

Ala była związana z projektem POSKu od samego początku. Organizowała kiermasze, bale I tombole żeby zdobyć fundusze. Ta dzialalność trwała przez dlugie lata po otwarciu POSKu.

Ostatnio życie Ali bylo bardziej skupione na rodzinie i na trzech wnuczkach, Ali, Helenki i Zuzi. Ale praca w Armii Krajowej i w POSKu nie przestała. Niektóre z pierwszych wspomnień wnuczki Ali sa kiermasze w POSKu gdzie zawsze wygrywała butelki wina. Ala też była dumna ze mogła maszerować z Armią Krajową w rocznej paradzie na Cenotaph gdy władze brytyjskie wreszcie pozwoliły kombatantom Polskim brać udzial w tej okazji.

Jako ich Babcia, Ala cieszyła sie ze wnuczek i z rodzinnych wakacji w Polsce. Opiekowała sie nimi jak były małe z wielkim entuzjazmem i chodziła na wszystkie szkolne okazje I przedstawienia.

Przez całe życie Ala miała talent do spotkania przyjaciół dookoła swiata i niechcąco być w środku wydarzeń. Na przykład, zamach stanu przeciwko Prezydent Gorbaczowa akurat miał miejsce podczas jej jedynej podróży do Lidy. Ala szybko wróciła do Polski. Drugi przykład był obchód 60-ej rocznicy Powstania w 2004. Ala była zaproszona na przyjęcie u Prezydenta ale niestety upadła I zlamala rękę. Jej ostatnia podróż była do Australii owiedzić brata z rodziną.

Dom na Actonie był za duży i Ala przeprowadziła się do Ravenscourt Park żeby być bliżej POSKu. Niestety jej pamieć była coraz słabsza i po powrocie z Australii miała kilka strokow. Przez ostatnie lata potrzebowała ciągłej opieki. To że mogła zostać w swoim domu i że nie cierpiała jest dzięki dedykacji i opieki Pani Ani. Cała rodzina chciałaby wyrazić głęboką wdzięczność za jej opieką nad Alą prze te ostatnie siedem lat.

Zapytalismy dziewczynki o ich wspomienia Babci. Kilka przykładow z bardzo długiej listy:-
- Karmienie wiewiórek w hotelu w Zakopanym
- Babci talent do wygrywania gry kart Ogon - każdym razem
- Bawienie sie w małym domku w ogrodzie
- smażenie kotletow w jej kuchni i podpalanie naszej kuchni
- zabawa z jajkami na Wielkanoc
- ze Babcia mogła tak szybko chodzić na wysokich obcasach
- bardzo dokładne dobieranie kolorow
- przygotowanie uszek i tortu

I wiele wiecej.

Pomimo tego że w ostatnich latach Ala zapominała momentalnie co sie powiedziało, czasami miała swietną swiadomość co sie działo dookoła niej. W ostatnie Boże Narodzenie byliśmy wszyscy u niej na Wigilii razem z rodziną Ani. Ala miała łzy w oczach bo nie mogła siedzieć razem z nami przy stole. Mam nadzieję ze kolędy spiewane przez wnuczki pocieszyły nią.

Ala miała takie pełne i różnorodne życie że moglismy tylko opowiedzieć niektóre wydarzenia. Przepraszamy jeżeli opuściliśmy cos ważnego. Mamy nadzieję ze przedstawilismy dobry obraz życia ktore dotknęło tyle osób w srodowisku Polskim i dalszym.

Zapraszamy Państwa do krematorium a potem do restauracji w POSKu na przyjęcie.